Ner 48.

Rok 1830.



22 Kwietnia.

Czwartek.

GONIEC KRAKOWSKI,

DZIENNIK POLITYCZNY, HISTORYCZNY i LITERACKI.

KRAKÓW

Dnia 22 *Kwietnia* 1830.

Cena zboża na targowisku w dniu 19 i 20 b. m. na Kleparzu w 4 i 3 gatunkach była następuiąca:

	1		2		3		4	
	Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr	Zł	gr
Korzec Pszenicy	15	—	14	—	13	15	13	—
" Zyta	11	—	10	10	9	—	—	—
" Jęczmienia	7	—	6	15	6	—	5	15
" Grochu	12	—	10	3	—	—	—	—
" Owsa	5	—	4	24	—	—	—	—
" Jagieł........	22	—	21	—	—	—	—	—
" Rzepaku	—	—	—	—	—	—	—	—

Loterya Liczbowa, ciągnienie N. 395.

We środę wyciągnięto z koła następuiące Numera:

79 — 15 — 82 — 81 — 67.

WARSZAWA. (*12 Kwietnia.*) Z upodobaniem dowié się zapewne publiczność, o przeniesieniu jednego z płodów lorda *Byrona* na grunt polski. *Giaur* jest to poema, przekładania Wld. hr. Ostrowskiego drukowane w Puławach, kosztem dostoynego tłómacza, który dochód cały przeznaczył na ubogich. Wewnętrzną wartość przekładu tego podnosi jeszcze piękne wydanie. Exemplarze po 3 zł. sprzedają się w sklepie ubogich w domu Towarzystwa Dobroczynności.

X. S.

(A. n.) Wyczytawszy w kuryerze wiadomość o sporach naturalistów w Berlinie, o jaskółkach gdzie się przez zimę przechowują; dołączam zdanie moje do tych, którzy sądzą że jaskółki na zimę w wodzie się zanurzają: Gdym była w małoletnim wieku 1779 r. móy oyciec ś. p. kazał załowić siatką pod lodem na ryby w post, przyczém sam był przytomny; wyciągnięto wraz z rybami kilka jaskółek podobnież za nóżki poczepianych, i które móy oyciec przyniósł do ogrzanego pokoju. Po niejakiéy chwili poożywiały wszystkie i latały na skrzydłach, a mnie to bawiło więcéy i drugie dzieci, niż kanarek który pięknie w klatce śpiewał. — Lecz tylko mają powracać do życia młode, a stare umierają w wodzie. To się działo niegdyś w ziemi Rożańskiéy, a teraz w jednéy wsi w obwodzie Pułtawskim leżącey.

K. N.....ka

(*14 Kwietnia.*) R. 1762 w *Kniazołuce* około *Zydaczewa* w w dobrach dziedzicznych Fran: *Załuskiego* Starosty Grojeckiego jenerał-majora woysk kor: zmarł wieśniak lat 157 mający, który w r. 30tym wieku swego ożenił się był z pierwszą żoną, żył z nią lat 58 i spłodził 6ro dzieci, po jey śmierci w tymże roku pojął drugą, przeżył z nią lat 55, miał dzieci 7mioro; gdy i ta mu umarła, żył lat 14 będąc wdowcem. Przez cały wiek swóy nigdy niechorował; na naytęższe mrozy chodził zawsze w lekkim odzieniu, pańszczyznę dopiero na lat 12 przed śmiercią odbywać sam swoją osobą przestał; smak dobry do jedzenia i picia na tydzień przed zgonem utracił. Oyciec jego miał żyć przeszło lat 150.

W *Florencyi* przed kilką miesiącami wyszło w włoskim języku dziełko pod tytułem: *Tysiąc i jedna z sławnych Kobiet.* Między temi kobietami są opisy życia 5ciu *Polek*, to jest: *Wandy* królowey, *Rzepichy* żony *Piasta*, *Barbary Radziwiłówny*, *Anny Jaroszeskiey i Drużbackiey* Poetki. O czterech wiemy, lecz o *Annie Jaroszeskiey* nikt dotąd niedoniosł. Wkrótkości umieszczamy co o niey to pismo donosi. »Gdy *Henryk Walezyusz* xiążę Francuzki został obrany królem Polskim, przyjął obowiązek ożenić się z królewną Polską *Anną Jagielonką*; uyrzawszy zaś tę królewnę już podeszłą w wieku i nieobdarzoną wdziękami, niechciał dopełnić przyrzeczenia, tym bardziey gdy na jey dworze uyrzał Annę *Jaroszeskę* panienkę 18toletnią, nadzwyczayney piękności, i obdarzoną wszelkiemi talentami. Jey postać, jey twarz, jey oczy, były zachwycające; śpiewała jak naydoskonalsza włoszka, mówiła po francuzku doskonale, i prawie ona na całym dworze była tłumaczem. Miała przytem siłę nadzwyczayną, gdyż w czasie turniejów na zamku Krakowskim ukazała się wzbroi, i pokonała 8miu Francuzów stawających w szrankach. *Henryk* rozkochał się w niey zapamiętale, lecz była nie czułą na wszystkie jego obietnice, a darów nie przyjmowała. W tymże czasie będąc na polowaniu i uganiając się za dzikiem, spadła z konia i zakończyła życie. Król *Henryk* rozpaczał niezmiernie i między powodami wrócenia jego do Francyi, był także zgon *Jaroszeskiey.* (?)

(16 Kwietnia.) Obligacya udziałowa Nr. 141,753 na którą przypadła samma złp. 320,000, jest własnością zamożnego obywatela miasta *Antwerpii.*

W wczorayszym Nrze dziennika dla dzieci, znayduje się następujący artykuł:

»Xiążę *Czartoryjski (J.Z.P.)* w dobrach swoich, w *Puławach*, założył szpital na 20 chorych. Ledwie ten dom ukończonym został, wszystkich biednych, każdego kalekę który mu się do nóg skłonił, do niego posełał. Wnet naznaczona liczba się przebrała, kilku nad nią przyjął dozor-

ca, ale gdy ich coraz przybywało, przyszedł do xięcia i niemożność zadosyć uczynienia jego rozkazom wystawił. — »No! to powiększam fundusz na 10ciu! powiedział xiąże. Tak się stało, ale wnet i tę liczbe serce xięcia przebrało. Dozorca znowu przychodzi. To trzeba jeszcze funduszu powiększyć!» zawołał Pan dobroczynny. Ale Mości Xiąże, odezwał się przytomny kassyer, to straszny wydatek, zkądże tak brać?» »Moi Panowie! krzyknął już z gniewem xże, nie gram w karty, obrazów nie skupuję, sfór psów nie trzymam, pozwólcież mi na ubóstwo trwonić pieniądze.»

LWOW. *Ożywieni szlachetną chęcią przyniesienia ulgi cierpiącey ludzkości umyślili nayznakomitsi obywatele Królestwa Galicyi i jego stolicy wyprawić, za pozwoleniem zwierzchności, widowisko sceniczne i instrumentalno-wokalne, z którego dochód przeznaczyli na wsparcie Lwowskich siostr miłosierdzia, których usługi około pielęgnowania chorych publiczność Lwowska dostatecznie cenić umie.*

To widowisko dane będzie w Poniedziałek d. 12 Kwietnia r. b. w król. mieyskim uprzywil. Lwowskim teatrze składać się zaś będzie ze sztuk, których wykaz z wymienionym osób w nich działających tu umieszczamy:

Oddział I. Komedya polska w 1 akcie, pod nazwiskiem: Wexel. *Osoby:* Pan Dermon. *W. JPan Józef Żołtowski.* Pani Dermon, jego żona, *JW. Pani Teresa Głogowska.* — Eugenia, jey kuzyna, *JW. Hr. Łosiowa.* Rozalia, młoda wdowa w służbie Pani Dermon, *W. JPanna Anna Mysłowska.* Sainville, narzeczony Eugenii, *JW. Hr. Henryk Fredro.* Woźny, *JW. Hr. Konstanty Stadnicki.* Trzech Dozorców. *Scena na wsi w ogrodzie pod Paryżem.*

Oddział II. Koncert wokalno Instrumentalny. *Osoby:* 1) *Duo* z Elize e Claudio: *przez Mercadante, śpiewane przez W. JPannę Alexandrę Blacha, i W. JPana Konstantego Pawlikowskiego.* 2) *Trio* z Damy Białey: *przez Boieldieu, śpiewane przez JW. JPanią Baroni-Cavalcabo, W. JPannę Maryją Neuhauser i W. JPa. Cybulskiego* 3) *Duo* z Armidy: *przez Rossiniego, śpiewane przez JW. Hrabinę Sever-*

jera i JW. Hr. Henryka Frédra. 4) *Cavatina* z Elize e Claudio: *przez Mercadante, śpiewana przez W. JPannę Karolinę Koffler.* 5) *Duo z teyże samey opery: śpiewane przez WW. JJPanow Pawlikowskiego i Cybulskiego.* 6) *Duo* z Zelmiry: *przez Rossyniego, śpiewane przez JW. Panią Baroni-Cavalcabo, i W. JPannę Maryą Neuhauser.* 7) Waryjacye na Forte-piano i skrzypce, *przez Panów Herz i Lafont, grane przez JW. JPannę Julią Baroni i W. JPana Lipińskiego.* 7) *Arya z opery:* Maryja, *przez Herolda, śpiewana po niemiecku przez JWą. Hr. Revertera.* 9) Koncert Solo *na skrzypcach, grany przez W. JPana Lipińskiego.* 10) *Aryja francuzka, śpiewana przez JW. Hr. Henryka Frédra* 11) *Duo* z Cendrillon: *przez Jsouard, śpiewane przez JW. Hnę. Revertera i JW. JPanią Baroni-Cavalcabo:* 12) *Modlitwa z Opery:* Moyżesz, *przez Rossiniego, śpiewana przez wszystkich razem. W. JP. Mozart będzie akompanijować na Forte-pianie.*

Oddział III. Komedyja francuzka w 1 *akcie, pod nazwiskiem:* Dway Nauczyciele. *Osoby:* Pan Roberville, *JW. Hr. Felix Tarnowski.* Karol, syn jego, *JW. Hr Henryk Frédro.* Eliża, ich krewna, *W. JPanna Maryjanna Bobowska.* Cinglant bakałarz, *JW. Hr. Edward Frédro.* Joasia, ogrodniczka, jego siostrzenica, *W. JPaana Maryjanna Schaff.* Ledru. *JW. Hr. Franciszek Potocki.* Antoni, *służący, JW. Hr, Konstanty Stadnicki.* Służące: *W. JPani Wanda Uruska; JWa. Hka. Feli. Mniszkówna; JW. Hrka. Antonina Komorowska;* *W. JPanna Łomżyńska.* Służący*: W. JPan Cybulski; W. JPan Edw. Chamiec; W. JPan Stan. Szumlański.* Scena na wsi w ogrodzie pod Paryżem.

Polityka.

LXVII. BULETYN

Nowości Zagranicznych.

KRÓLESTWO POLSKIE. *(Z Warszawy 14 Kwietnia.)* *Wypis z Protokułu Sekretaryatu Stanu królestwa Polskiego.*

Z Bożey Łaski

MY MIKOŁAY Iszy

Cesarz Wszech Rossyi Król Polski. etc. etc.

Wszem w obec i komu o tém wiedzieć należy wiadomo czyniemy:

Zapatrzywszy się na artykuły 31 i 87 Ustawy konstytucyjney Królestwa naszego Polskiego, tudzież na artykuły 90, 91 i 93 statutu organicznego o reprezentacyi narodowey.

Postanowiliśmy zwołać obie Izby Seymowe w stołecznem mieście naszém Warszawie.

Seym otwartym będzie 28 maja; zostanie zaś zamkniętym d. 28 czerwca r. b.

Posłowie i Deputowani od gmin, zgromadzą się w rzeczoney stolicy naszéy na dni siedm przed otwarciem Seymu dla udowodnienia przed Senatem ważności swych wyborów;

Senatorowie naszego Króls. Pols. zjadą się przeto w teyże stolicy w tymże samym czasie.

Senatorowie, Posłowie i Deputowani!

Dwanaście lat upłynęło, jak nieśmiertelny Wskrzesiciel oyczyzny waszéy, zgromadził was poraz pierwszy około Tronu swojego i wezwał do używania naydroższego z przywilejow, które wam nadał.

Odziedziczywszy Berło Jego, równie jak Jego dla Was uczucia, powołujemy Was na nowo w tym samym zamiarze.

Trzy już odbyte Seymy dały Wam dostatecznie poznać cel jaki ma bydź przedmiotem usiłowań waszych i to czego wam unikać wypada. Doświadczenie wykazalo korzyści spokoynych obrad i zgubne skutki niezgody. To doświadczenie dla was straconém nie będzie.

W naradach waszych postępować będziecie, o czym nie wątpimy, z tém zamiłowaniem dobra publicznego, które was zawsze ożywiało, i z tym duchem porządku i jedności, który pracom ostatniego zgromadzenia waszego przewodniczył. Przytém zapewniamy was o życzliwości naszéy Królewskiey, Boskiey was poruczając opiece.

Dan w Petersburgu dnia 25 marca roku Pańskiego 1830 a panowania naszego 5go.

(podpisano) MIKOŁAY.

(L. S.) Przez Cesarza i Króla.

Minister sekretarz stanu (podpisano) Stefan hr. Grabowski.

Zgodno z oryginałem minister sekr. stanu (podpisano) Stefan hr. Grabowski.

Minister prezydujący w kom. rządowey spraw wew i policyi (podpisano) Mostowski.

Zgodno z oryginałem radca sekretarz stanu jenerał dywizyi (podpisano) Kossecki.

Rozmaitości.

(*Z Paryża* 20 *Marca.*) Pomiędzy stolicą naszą i Petersburgiem, zaprowadzoną teraz została regularna poczta dla podróżnych. Z Paryża jedzie się lądem do Amsterdamu, z tamtąd na statku parowym do Hamburga; — z Hamburga pospiesznym, (*Eilwagen,*) do Lubeki, z Lubeki statkiem parowym aż do samego Petersburga. — Odległość Petersburga od Paryża wynosi mil francuskich 580 które w dziesięciu dniach odbywać się będzie takową pocztą. Takaż poczta od 1 Lipca ustanowioną będzie pomiędzy Paryżem, Kopenhagą, i Sztokolmem.

Znany Halil Basza poseł turecki przy dworze St. Petersburgskim odwiedzając niedawno korpus kadetów górniczych, tak się w języku francuskim zapisał do xięgi odwiedzających muzeum tego instytutu:

Sixieme Mehamed Halil Rifat; Je fus enchanté de tout ce que j' ai vu ici.

Pawiany Afrykańskie. Na przylądku dobrey nadziei zbiérają się liczne gromady pawijanów. Mają one 6 stóp wysokości i równie rysami twarzy jak postawą naywięcey ze wszystkich zwierząt zbliżają się do człowieka. Niegodziwe te zwierzęta (mówi pewien woyskowy który przez nieiaki czas na przylądku przebywał) kradną nadzwyczaynie zręcznie, sprzeciwiały nam się i niepokoiły nas ustawicznie. Chaty nasze znaydowały się u stóp pagórka, a kiedyśmy szli na paradę, musieliśmy zawsze zostawiać zbroynych ludzi do pilnowania naszych własności; za powrotem jednak często nieznaleźliśmy naszych płaszczy lub innych rzeczy które im wpadły w pazury. Uboga kobieta żona żołnierza wyprała i rozwiesiła bieliznę, kiedy w tém kilku z tych złodziei, zawsze na czatach stojących, pokradłszy wszystko, uciekło między góry lasami okryte. Sprawka ta cały pułk oburzyła, wyszliśmy przeto razem w znaczney liczbie, uzbroiwszy się w kije i kamienie, i postanowiliśmy rzeczy skradzione odebrać i złodziei przyzwoicie ukarać. Należałem i ja do wy-

prawy, i starałem się z 20 towarzyszami memi odciąć *Pawianów* od iaskini w których zwykły się chronić. Postrzegali oni wszystkie poruszenia moje, i wyslali około 50 z pomiędzy siebie do strzeżenia wnijyścia, gdy tymczasem reszta została w stanowiskach swoich. Mogliśmy wyraźnie widzieć iż zaopatrywali się w kamienie i inne rzutne materyały. — Stary jeden posiwiały *Pawian*, który nas często odwiedzał i znany był pod imieniem *oyca Murfy*, wydawał rozkazy i przysposabiał się do napadu tak jak biegły dowódca. Niemogąc dopiąć celu swego, połączyłem się znowu z główném woyskiem i ruszyliśmy na nieprzyjaciela, kiedy w tem wykrzyk *oyca Mufrego* dał znak do powszechney obrony, i pawiany pod dowództwem jego zaczęły rzucać ogromne kamienie, tak iż byliśmy zmuszeni do odwrotu. Ścigały one nas aż do mieszkań naszych wykrzykując głośno na znak zwycięztwa.

UWIADOMIENIA.
